Rok XI. Nr. 305 — Sosnowiec, piątek 6 listopada 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 616.92, Administracji ..07 Dyrekcja 6.23.80 ...04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów

OSTATNIE DNI MADRYTU

Gwałtowne walki na przedmieściach — Rekonstrukcja rządu

PARYŻ, 5. 11. Wieczorem oddziały powstańcze dotarły do miejscowości Leganes stanowiącej właściwie przedmieście Madrytu. W Leganes znajduje się krańcowa stacja linii tramwajowej łączącej Madryt z tą miejscowością będącą celem niedzielnych wycieczek mieszkańców stolicy. Wśród letniskowych domków Leganes przez całą noc grzmiały karabiny maszynowe.

MADRYT, 5. 11. PAT. Rząd ogłosił w południe następujący komunikat: W obszarze Madrytu odbyły się gwałtowne walki. Nasze siły musiały ewakuować Leganes, Alcorcon i Getave — Nasze lotnictwo bombardowało artylerię nieprzyjaciela i jego tabory. Podczas walki powietrznej jeden z samolotów nieprzyjacielskich został podpalony, a jeden stracony.

W obszarach Samosierry odbywały się gwałtowne walki.

MADRYT, 5. 11. PAT. Wczoraj nastąpiła rekonstrukcja rządu. Na czele nowego rządu ponownie stanął Largo Caballero który równocześnie zachował tekę ministra wojny. W nowym rządzie prócz komunistów, socjalistów i nacjonalistów baskijskich znajdują się przedstawiciele lewicy katalońskiej, stronnictwa republikańskiego i 4 ministrów, należących do anarcho-syndykalistów. Ci ostatni objęli teki sprawiedliwości handlu, zdrowia i przemysłu. Tekę spraw zagranicznych w dalszym ciągu piastuje Alvarez del Vayo.

SEVILLA, 5. 11. PAT. W przemówieniu, jakie wygłosił przed mikrofonem radia gen. Quiepo de Liano przedstawił przebieg walk, jakie toczyły się w bezpośrednim sąsiedztwie Madrytu. Dzień wczorajszy — zdaniem generała— był wielkim dniem dla wojsk powstańczych. Jak wiadomo, na odcinku Mostoles musiały one odeprzeć gwałtowny atak wojsk rządowych. Podczas kontrataku zdobyto 8 tanków pochodzenia sowieckiego. Powstańcy zajęli przedmieście Madrytu Cababan chel. Wojska rządowe wycofały się do Casa de Campo.

Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dalszym ciągu i znajdują się w odległości zaledwie 1 km. od lotniska Cuatrovientos, inaczej mówiąc, są u wrót Madrytu i zajęły już jego przedmieścia. Na odcinku południowym frontu madryckiego poczyniono również postępy. W godz. popołudniowych zajęto lotnisko i wioskę Getafe oraz miejscowość Cerro de Los Angelos.

„Ukłon w stronę Berlina"

Echa rekonstrukcji rządu w Austrii

WIEDEŃ, 5. 11. W kołach politycznych uważają rekonstrukcję gabinetu za dalszą konsolidację, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Ustąpienie Baar - Baarenfelsa i dr. Draxiera, którzy reprezentowali Heimwehrę w gabinecie, uważane jest za ostateczne zlikwidowanie wpływów Starhemberga i jego przyjaciół.

W kołach dziennikarskich przydzielenie Glaise - Holstenauowi resortu spraw wewnętrznych a Neustaedter - Stuermerowi resortu bezpieczeństwa publicznego uważane jest za ukłon w stronę Berlina. Rekonstrukcja gabinetu oznacza dalsze wzmocnienie autorytetu kanclerza Schuschnigga oraz uczyniona jest jako kolejny krok naprzód w dziedzinie normalizacji stosunków pomiędzy Austrią a Rzeszą.

Polska — Francja

zacieśniają stosunki gospodarcze

Rozmowy polsko - francuskie na temat bliższej współpracy finansowej i gospodarczej toczą się dalej. Rozmowy gospodarczej delegacji polskiej, prowadzone w ub. tygodniu w Paryżu, zakończyły się podpisaniem przez ambasadora Łukasiewicza i ministra Bastida protokułu, stwierdzającego konieczność zwiększenia obrotów handlowych pomiędzy Polską a Francją i ustanawiającego wspólny komitet polsko - francuski, współdziałający w tym kierunku.

Rozmowy w sprawie przyznania wypłaty reszty pożyczki kolejowej nie zostały jeszcze zakończone z powodu zajęć francuskich przy opracowywaniu nowego budżetu, ale pozytywny ich wynik nie ulega wątpliwości.

W Zjeździe Prawników Polskich

uczestniczyło około 1000 osób

WARSZAWA, 5. 11. PAT. Dziś rozpoczął w Katowicach obrady III Zjazd Prawników Polskich, na który przybyło około 1.000 uczestników z całej Polski, reprezentujących wszystkie stany i zawody prawnicze.

O godz. 9-ej rano odprawione zostało w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Adamskiego.

Po nabożeństwie uformował się pochód który ruszył na Plac Wolności, gdzie delegacja Zjazdu w osobach wiceministra Sieczkowskiego, płk. Marescha, prezesa Frendla i sędziego Sądu Najwyższego Rappaporta złożyła na płycie Nieznanego Powstańca wieniec.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbyło się w godzinach popołudniowych w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

HITLER

spotka się z Mussolinim

PARYŻ, 5. 11. PAT. „Le Matin" donosi z Berlina, iż nowe porozumienie niemiecko - włoskie zostanie przypieczętowane przez spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim, które nastąpi z początkiem przyszłego roku. Dokładna data i miejsce nie są jeszcze ustalone, jednak zarówno w Rzymie jak i w Berlinie opracowują już program tego spotkania który będzie równie szczegółowo ustalony, jak program wizyty hr. Ciano w Berlinie.

Warszawa—Palestyna

Drugi lot techniczny

WARSZAWA, 5. 11. PAT. Drugi lot techniczny do Palestyny odbędzie się, zostanie nie w poniedziałek dnia 9 b. m., jak poprzednio projektowano, a dopiero 10 br. we wtorek. W dniu tym wyruszy z Warszawy wczesnym rankiem samolot PLL. „Lot", który po południu przybędzie do Aten. W dniu następnym przeleci drogę na trasie Ateny via Rodos do Haify. Samolot zabierze również pocztę do Palestyny. Opłata pocztowa lotnicza wynosi za kartkę 55 groszy, za list do wagi 5 gram 80 groszy, za każde następne 5 gram 25 groszy drożej. List należy nadawać na prowincji najpóźniej w dniu 8 bm.

Interwencja posła

Po napadzie na polaków bojówki gdańskiej

GDAŃSK, 5. 11. W Senacie Gdańskim interweniował poseł na sejm gdański, prezes związku Polaków w Gdańsku, Bronisław Budzyński.

Interwencja ta skierowana była przeciw znanym wypadkom napadów bojówki narodowych socjalistów na Polaków w miejscowości Schoenenberg. Poseł Budzyński zażądał zadośćuczynienia moralnego i materialnego dla osób poszkodowanych, jak również zabezpieczenia ochrony mniejszości polskiej przed dalszymi atakami terroru.

WZNOWIENIE KURSÓW POLSKICH.

GDAŃSK, 5. 11. Tel. wł. Polska Macierz Szkolna w Gdańsku czyni przygotowania do wznowienia kursów języka polskiego w Schoenebergu, tak niespodziewanie przerwanych na skutek znanych zajść.

Data wznowienia kursów zostanie ustalona po całkowitym wyświetleniu sytuacji.

Projekty ulg

nie będą wniesione do Sejmu

Sprawa ulg podatkowych dla inwestycyj przemysłowych, połączonych z reformą ulg podatkowych budownictwa mieszkaniowego — nie zostanie, jak nas informują, wniesiona na najbliższą sesję izb ustawodawczych.

Sejmowi rząd przedłoży prawdopodobnie tylko węższy projekt w sprawie ulg dla inwestycyj przemysłowych na kresach wschodnich.

Kto wygrał

500 tys. zł.

Podczas dzisiejszego ciągnienia 3 proc. pożyczki inwestycyjnej II-ej emisji padły następujące większe premie:

Zł. 500.000 na serię 18493 obl. 14.
100.000 zł. ser. 2369 obl. 14.
50.000 zł. ser. 10452 obl. 45.

Strajk

robotników portowych

NOWY JORK, 5. 11. Strajk robotników portowych objął już prawie wszystkie porty Stanów Zjednoczonych. Straty materialne, powstałe wskutek strajku dochodzą do 500.000 dolarów.

Premier Blum sprecyzował zamiary rządu

Komuniści dyskutować będą w sprawach polityki zagranicznej

PARYŻ 5. 11. PAT. Na zebraniu socjalistycznej grupy parlamentarnej premier Blum sprecyzował zamiary rządu odnośnie najbliższych prac parlamentarnych. Premier oświadczył, że reforma podatkowa wysuwa się na czoło zagadnienia. Ustawa prasowa zostanie złożona za kilka dni.

Na początku sesji wejdą pod obrady projekty ustaw, dotyczące ubezpieczeń na wypadek klęsk żywiołowych w rolnictwie, narodowego funduszu bezrobocia oraz rent starczych. Blum zaznaczył, że rząd spodziewa się znaleźć podczas najbliższych obrad tę samą większość parlamentarną co dotychczas. Vincent Auriol wskazał na konieczność uchwalenia budżetu przed końcem roku zaznaczając, że rząd użyje w tym celu wszelkich środków, będących do jego dyspozycji. Następnie Auriol zreferował projekty reformy finansów. Auriol zapowiedział, że z dn. 1 stycznia zostaną wprowadzone legitymacje podatkowe. W zakończeniu socjalistyczna grupa parlamentarna jednogłośnie wyraziła solidarność z polityką rządu oraz zaufanie dla premiera Bluma.

PARYŻ, 5. 11. PAT. Obradująca dziś z rana komunistyczna grupa parlamentarna jednogłośnie złożyła powinszowanie Thoresowi z okazji jego przemówienia w ub. piątek. Postanowiono złożyć projekt reformy podatkowej oparty na podatku dochodowym oraz domagać się utworzenia t. zw. komisji mierności oraz zobowiązania, aby dzienniki ujawniały źródła swych dochodów. Poza tym komuniści będą domagać się dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej oraz zdjęcia blokady wobec rządu madryckiego, wreszcie uchwalono domagać się dymisji w sprawie sabotowania ustawodawstwa socjalnego. Komunikat, wydany po obradach zapowiada że komuniści będą wszelkimi siłami bronić powyższych postulatów i będą pilnowali wykonania programu 3-maj..wego przez rząd.

Na szpaltach pism

Narodowo - radykalne „ABC“ bardzo ostro występuje przeciw ustrojowi kapitalistycznemu i tak pisze:

Oto parę przykładów twórczej pracy w ustroju kapitalistycznym.

W czasie od marca do grudnia 1934 r. zniszczono w Brazylii 7.500.000 worków kawy. W czasie od kwietnia 1934 do kwietnia 1935 w Stanach Zjednoczonych zabito i spalono 6.200.000 świń i zniszczono 2 mil. ton kukurydzy. W tymże czasie w Los Angeles wylewano co miesiąc do ścieków 200.000 litrów mleka.

W Kalifornii w sierpniu 1935 r. zniszczono 1 i pół miliona pomarańcz i wyrwano 80.000 drzew brzoskwiniowych.

W stanie Oregon połowę zbiorów oddano psom ,a 350000 baranów rzucono na pastwę sępom.

Poza tym zatopiono 10 milionów kg. ryżu, 5 milionów ton mąki i 3 miliony kg. bananów na terenie Stanów Zjednoczonych w ciągu 10 miesięcy — od września 1934 r. do czerwca 1935 r.

Jeszcze trochę takiej twórczej pracy, a cała ludzkość będzie chodziła bez butów i zajadała korzonki.

——xx——

Z KRAJU

FORBYKA KOTONINY WE LWOWIE.

Pierwsza fabryka kotoniny, która zajmie się przerobem lnu i konopi na bawełnę, tak potrzebną dla polskiego przemysłu tekstylnego ,uruchomiona będzie we Lwowie w styczniu 1937 r. Jak obliczają fachowcy, fabryka ta będzie mogła przerabiać rocznie około 6000 ton lnu i konopi, co odbije się bardzo korzystnie na zbycie lnu i konopi w Polsce ,dając równocześnie państwu 12 milionów złotych oszczędności na imporcie bawełny.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

W sądzie okręgowym w Brzeżanach zakończył się proces 22 Ukraińców z pow. bobreckiego, oskarżonych o należenie do OUN., oraz dokonanie szeregu napadów i aktów gwałtu, z ramienia organizacji.

Dwaj oskarżeni, Iwan Lubomcrecki i Andrzej Zasiepko zostali skazani na karę śmierci, z zamianą na dożywotnie więzienie.

EKSPORT GRZYBÓW.

W ciągu ubiegłego miesiąca wyeksportowano z terenu Wileńskiej Izby Przemysłowo — Handlowej do Francji, Anglii Stanów Zjednoczonych Ameryki P. około 15.000 kg. grzybów suszonych.

PROCES CZARNEJ RĘKI.

W dn. od 12 do 14 bm. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Tarnowskich Górach, rozprawa przeciwko Helmutowi Hornowi i 48 towarzyszom ,oskarżonym o należenie do nielegalnych niemieckich związków młodzieżowych. Związki te występowały pod nazwą „Wander Bund“ i „Schwarze Hand“.

—::—

Proces o „Płomyk"
Radaktor I. K. C. uniewinniony

W Warszawie, jak to donieśliśmy toczył się proces pomiędzy Związkiem Nauczycielstwa Polskiego a redakcją IKC., w związku z tak zw. numerem bolszewickim „Płomyka“, pisemka dla dzieci.

IKC. zaatakował redakcję „Płomyka“ i ZNP., twierdząc że

„Płomyk“ uprawiał propagandę bolszewicką.

W procesie z obydwu stron występowali liczni świadkowie.

W ub. środę nastąpiły przemówienia stron

Obrońcy ZNP. twierdzili, że motywem, jakim kierował się IKC., atakując „Płomyk“ była zemsta konkurencyjna

za zakaz kolportaża „Tajnego Detektywa“.

Obrońcy oskarżonego redaktora odpowiedzialnego IKC. podkreślili natomiast, że numer „Płomyka“ dotyczący Rosji Sowieckiej, gloryfikował urządzenia bolszewickie.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego redaktor odpowiedzialny „IKC.“ Stankiewicz

uwolniony został od winy i kary.

Sąd uznał, że były podstawy do zaatakowania „Płomyka‘.

Wyrok wywołał wielkie wrażenie.

Humor Białego Domu
Prezydenci St. Zjednoczonych w anegdocie

LINCOLN

W rozmowie z generałem Mc Clellan ganił prezydent Lincoln jego politykę. Dotknięty mocno krytyką prezydenta, odparł generał:

— Sądzi pan, że jestem głupcem?

— Bynajmniej — odrzekł spokojnie Lincoln. Ale po pauzie dodał z ironicznym uśmiechem:

— Być może się mylę.

GRANT

Wkrótce po wyborach, prezydent Grant rozpoczął objazd Stanów. Gdy przybył do Providence, zamieszkał u gubernatora Burnsidea. Tłumy zebrały się przed domem gubernatora, witając entuzjastycznie nowego prezydenta. Gubernator otworzył okno i nalegał, by prezydent ukazał się zebranym i zabrał głos. Grant niechętnie spełnił życzenie gubernatora, stanął w oknie i skłonił się milcząco, jak to było jego zwyczajem. Tłum domagał się jednak przemowy. Grant uczynił gest odmowny. Rozległ się głos z tłumu.

— Tylko dwa słowa, prezydencie!

Życzeniu temu stało się zadość. Grant wychylił się z okna i rzucił dwa słowa:

— Nie, sir!

ARTHUR

W czasie prezydentury C. A. Arthura przypadło tournee po Stanach słynnej śpiewaczki, Adeliny Patti. Prezydent był na koncercie Patti i wyraził jej osobiście swe uznanie, z czego śpiewaczka była bardzo dumna.

Wkrótce zaproszono Patti, aby wzięła udział w koncercie w Waszyngtonie. Miało to być jakoby na życzenie prezydenta. Patti zażądała za swój występ honorarium 5000 dolarów. Impresario zdębiał... wreszcie wyjąkał, iż nawet prezydent nie otrzymuje tyle na miesiąc, co Patti żąda za jeden wieczór.

— Proszę — odparła śpiewaczka — jeśli prezydent jest tańszy, niech pan go zaangażuje!

T A F T

Prezydent W. Taft był bardzo lubiany w Ameryce i cieszył się popularnością z racji swej tuszy. Tusza prezydeta i kłopoty krawca z ubraniem Tafta były niejednokrotnie przedmiotem wesołych opowieści i żartów.

Taft spędzał często ferie letnie w Kanadzie, nad zatoką Murray. Prezydent lubił gawędzić z rybakami i zawarł sporo znajomości wśród mieszkańców wioski rybackiej. Przed wyjazdem żegnał się Taft z jednym z rybaków. Ten, spoglądając chciwie na białe spodnie prezydena, zauważył:

— Przydałaby mi się bardzo taka sztuka, gdyby pan miał, prezydencie, stare, znoszone spodnie.

— A po co to panu?

— O, wykalkulowałem to już sobie dawno. Z jednej nogawki dałaby się uszyć piękna suknia dla mojej córeczki. Z drugiej zrobiłoby się nareszcie nowe, porządne ubranie dla mojego Janka; prócz tego potrzebny mi jest nowy żagiel do łodzi, reszta spodni wystarczyłaby na to... Jeśli to panu, prezydencie, nie robi różnicy, byłbym bardzo wdzięczny!

COOLIDGE

Coolidge znany był ze swej małomówności. Pewna młoda panna, którą przedstawiono prezydentowi na przyjęciu w Waszyngtonie, opowiedziała Coolidgeowi, iż założyła się z koleżankami, że uda się jej zmusić prezydenta do wygłoszenia zdania zawierającego więcej niż sakramentalne trzy słowa.

Coolidge spojrzał na nią z uśmiechem i rzekł:

— Przegrała pani zakład.

* * *

Pewnej niedzieli prezydent udał się do kościoła sam, bez żony. Przy obiedzie pani Coolidge zapytuje małżonka, o czym mówił pastor:

— O grzechach.

— A co mówił o grzechach?

—Jest im przeciwny!

Bez melodyjnych głosów telefonistek
Wycieczka dziennikarska do centrali telefonów

Zarząd telefonów w Sosnowcu zorganizował wczoraj wycieczkę dziennikarską do centrali zautomatyzowanych telefonów.

Już kilkakrotnie pisaliśmy o nich, obecnie jednak sprawa ta znów jest aktualna, choćby tylko w związku

z sobotnią konferencją pocztową w Krakowie,

gdzie przedstawiciele naszego Zagłębia wnosili pretensje również do telefonów. Między innymi padł tam zarzut że w Sosnowcu jest tylko jeden automat telefoniczny, okazuje się zaś, że są automaty nie tylko na poczcie, ale i w restauracjach i innych lokalach publicznych.

Do stycznia będzie w całym Zagłębiu 24 automaty.

Zarzucano również, że jest za mało przewodów do Katowic. Tymczasem statystyka wykazuje, że w ciągu doby zaledwie kilka najwyżej do 20 zdarzy się wypadków, że abonent nie odrazu otrzymuje połączenie. Między Zagłębiem a Katowicami

może się jednocześnie odbywać 45 rozmów.

Podwojono również liczbę przewodów z Będzinem i Dąbrową.

Ruch telefoniczny jest w Zagłębiu duży. Wystarczy powiedzieć, że ilość połączeń w ciągu doby zKatowic do Sosnowca wynosi 4 tysiące i tyleż z Sosnowca do Katowic.

Jeżeli chodzi o liczbę abonentów, to wraz z automatyzacją liczba ta znacznie wzrosła. W ciągu ostatnich miesięcy zanotowano

435 nowych zgłoszeń.

Obecnie w Zagłębiu jest 2310 abonentów telefonicznych, z czego na sam Sosnowiec przypada 1400. To, że abonentów stale przybywa, nie jest żadnym zmartwieniem, pojemność bowiem stacyj telefonicznych w Zagłębiu może być powiększona o dalszych 3700 numerów.

Zanim do tego dojdzie, dużo jeszcze wody upłynie w Czarnej i Białej Przemszy.

Dziennikarze, zwiedzający centralę telefoniczną, mieli możność zapoznania się z techniką połączeń telefonicznych. Aparatura jest częściowo sprowadzona z Anglii, centrala zaś sama jest dziełem polskich inżynierów.

Całość pochłonęła sumę 2 milionów złotych.

Na pociechę tym, którym jest przykro, że straciły pracę panie telefonistki, trzeba powiedzieć, że w następstwie zautomatyzowania telefonów, które teraz wymagają bardzo czułej opieki, znacznie wzrósł personel techniczny. Zamiast więc pań telefonistek, pracują teraz panowie telefoniści.

W zakończeniu trzeba to jeszcze powiedzieć, że okręgowa sieć telefoniczna Zagłębia i Śląska

jest największą w Europie

obejmuje bowiem 14 central automatycznych i 4 centrale ręczne.

Można oczywiście ubolewać, że rozmowa między Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową kosztuje tyleż co i rozmowa z Katowicami, ale niewątpliwie ulepszenia, wprowadzone przez automatyzację telefonów są naprawdę bardzo duże, bo to i słychać teraz lepiej rozmówcę, choćby nawet z Tarnowskich Gór mówił i połączenie jest o wiele szybsze, niż były dawniej choćby przy najlepszej woli telefonistki.

Obecnie połączenie trwa zaledwie pół minuty

podczas gdy dawniej musiało trwać minimum minutę.

Największą wśród abonentów sensację obudziła zegarynka, dająca dokładny czas. W pierwszych dniach automatycznych telefonów było z nią w Zagłębiu na dobę

osiem tysięcy połączeń.

Teraz jest ich tylko osiemset.

40 godzin pracy
wprowadzono we Francji

Od poniedziałku we francuskich kopalniach węgla począł obowiązywać 40-godzinny tydzień pracy. W poniedziałek szyby były nieczynne, funkcjonowały jedynie drużyny, dyżurujące na powierzchni, centrale elektryczne oraz piece koksowe.

Nowe przepisy o czasie pracy w kopalniach węglowych przewidują, iż 40-godzinny tydzień pracy zostanie rozdzielony na 5 pełnych 8-godzinnych dni roboczych. Szósty dzień (poniedziałek) został przeznaczony na święto dodatkowe.

O ile chodzi o personel urzędniczy, pracujący w zarządach kopalń, czy też w administracji, to 40-godzinny tydzień pracy będzie rozdzielony dla nich na 6 dni roboczych z wolnym popołudniem w sobotę.

Publicyści gospodarczy przewidują, iż skrócenie czasu pracy w przemyśle węglowym i metalurgicznym oraz częściowo i w przemyśle budowlanym, pociągnie za sobą nową zwyżkę cen.

PO ZWYCIĘSTWIE ROOSEVELTA

St. Zjednoczone przeciw przerostom wielkiego kapitału

Pięćdziesieciopięcio milionowa rzesza wyborców amerykańskich rzuciła swoje głosy do urn, by wybrać kolegium elekcyjne, składające się z 531 członków, które w styczniu 1937 roku dokona w Waszyngtonie właściwego wyboru prezydenta. Twórcy konstytucji amerykańskiej, pisanej w okresie, gdy nie było jeszcze kolei ani samochodów, postanowili, że

każdy stan wybiera delegatów,

ludzi cieszacych się powszechnym szacunkiem i zaufaniem, którzy na wspolnym zgromadzeniu w Waszyngtonie najgodniejszemu w swym gronie powierzą urząd prezydenta państwa. Między wyborem elektorów i ich zgromadzeniem się w Waszyngtonie przewidziano okres miesięczny, potrzebny w ówczesnych warunkach na przebycie przestrzeni, dzielacych najodleglejszy stan od stolicy Ameryki Północnej. System ten jednak nie trwał długo. Już w trzecich wyborach przyjął się zwyczaj

desygnowania z góry kandydata,

na którego głosować mieli elektorzy. Wybierając kolegium elektorskie, którego skład osobowy jest zresztą szerszym kołom społeczeństwa nie znany, wyborcy amerykańscy dokonywuja w rzeczywistości wyboru prezydenta. W roku bieżącym do wyboru stanęło 5 kandydatów: Prezydent Roosevelt z ramienia demokratów, gubernator stanu Kansas — Landon — z ramienia republikanów, Lemke kandydat t. zw. trzeciej partji, składajacej się z różnych ugrupowań, niezadowolonych z polityki zarówno demokratów jak i republikanów, Norman Thomas, kandydat socjalistów i M. Browder, kandydat komunistów. Z wymienionych ostatnich trzech kandydatów żaden nie zdołał skupić dokoła siebie dostatecznej liczby zwolenników. Wybory rozstrzygnely się między obu czołowymi kandydatami: Rooseveltem i Landonem. W przededniu wyborów przewidywano już, że Roosevelt zdoła skupić 321 głosów kolegium wyborczego, podczas gdy kandydat republikanów, Landon, otrzyma 230 głosów. Dla ważności wyborów wymagana jest

absolutna większość 266 głosów.

Do niedawna jeszcze wyborca amerykański otrzymywał kartkę wyborczą z nazwiskami kandydatów do kolegium wyborczego i podaniem ich przynależności partyjnej. Na kartce nie umieszczano natomiast ani nazwiska czołowego kandydata na prezydenta, ani też jego następcy. Obecnie system ten zmieniono. Na pierwszym miejscu kartki wyborczej figurują nazwiska kandydatów na prezydenta i wiceprezydentów, na drugim dopiero drobnym drukiem nazwiska elektorów. W ten sposób wybory mają wyraźniej jeszcze charakter plebiscytu na rzecz jednego lub drugiego kandydata na najwyższe stanowisko w państwie. Zwycięzca w wyborach jest nie ten kandydat, który zdołał skupić największą ilość głosów w całym kraju, lecz ten, który zdołał uzyskać większość w największej ilości stanów. Wybory tegoroczne więcej niż kiedykolwiek skupiły się nie tyle do koła programów partyjnych,

ile dokoła osobistości: Roosevelt czy Landon.

Potężna indywidualność Roosevelta była dla partii demokratycznej niedocenionym atutem, któremu republikanie przeciwstawić mogli tylko hasło za lub przeciw polityce „NewDeal", nowego systemu gospodarczego, stworzonego przez Roosevelta. Kandydat republikanów, Landon, osobistość, która jedynie w swoim stanie Kansas cieszy się, jako jego gubernator, dużą popularnością, gasła zupełnie w zestawieniu

z olbrzymią popularnością Roosevelta,

którego szanse jeszcze we wtorek rano oceniano w Nowym Jorku w stosunku 8:2. Tradycyjnie od 1865 r. stany południowe wypowiadają się stale za kandydatem demokratów. Tym też odniósł olbrzymie zwycięstwo Roosevelt. Republikanie mają swych zwolenników w uprzemysłowionych stanach północnych, gdzie koncentrują się wielkie kapitały i magnateria finansowa, która nie może darować prez. Rooseveltowi jego walki z przerostami współczesnego kapitalizmu, których skutkiem jest liczba

10 mil. bezrobotnych w Ameryce.

W tych stanach Landon zapewnił sobie ma większość, która nawet wobec zwiększonej gęstości zaludnienia, może się wyrazić przewagą ogólnej ilości głosów nad kandydatem demokratów.

Życie polityczne

PRZYJĘCIA I AUDIENCJE.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął dnia 3 bm. na audiencji p. premiera, gen Sławoj Składkowskiego i p. wicepremiera, inż. E. Kwiatkowskiego, którzy poinformowali Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

• • •

Minister Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck, udał się w dniu 3 bm. na Zamek, gdzie został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydentea Rzeczypospolitej.

• • •

Pan premier, gen. Sławoj — Składkowski przyjął ambasadora R. P. w Moskwie p. Wacława Grzybowskiego. Jak wiadomo p. ambasador Grzybowski od kilku dni bawi w Warszawie i był już uprzednio przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

„DZIEŃ POLAKA ZAGRANICĄ"

W dniu 14 listopada rb. Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej organizuje na terenie całej Polski. „Dzień Polaka Zagranicą". W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do podległych sobie urzędów o otoczenie wszelkich imprez, organizowanych przez Towarzystwo, należytą opieką i udzielenie wszelkiej możliwej pomocy. Wszelkie inne imprezy w tym dniu zostały zakazane.

BRAZYLIA NIE CHCE ANALFABETÓW.

Konsulat Brazylijski w Warszawie, opierając się na zarządzeniach swego rządu, odmawia udzielenia wiz emigrantom-analfabetom. Emigranci, mający zamiar wyjechać do Brazylii winni pamiętać iż analfabetyzm jest bardzo poważną przeszkodą przy uzyskaniu wizy.

Spiewające jezioro

Gdzieindziej jezioro oddycha

Na wyspie Ceylon, znajdującej się na Oceanie Indyjskim jest jezioro nazwane Baticalao, które nosi miano „śpiewającego". Z toni przepięknego jeziora, każdego wieczora, zwłaszcza,

gdy księżyc świeci w pełni,

wydobywają się delikatne dźwięki, do złudzenia przypominające śpiew o różnych melodiach. Uczeni do tej pory jeszcze nie potrafili ustalić przyczyn tego niezwykłego, a bardzo interesującego zjawiska. Krajowcy natomiast całkiem pospolicie je sobie tłumaczyli, twierdząc, że dźwięki te powodują duże muszle, żyjące w jeziorze. Nikt jednak nie umie powiedzieć, jak te muszle wyglądają, ponieważ nigdy ich jeszcze nie widziano,ani złowiono. Dźwięki te tak są jednak doniosłe, że wędrującym po wyspie w porze nocnej w tej okolicy

służą jako drogowskaz.

Do podobnie ciekawych zjawisk należy jezioro w Nowozelandii w Australii. Jezioro to ma wyraźny kształt litery „S", jest 83 kilometry długie i 5 kilometrów szerokie. Jezioro to całą swoją powierzchnię tak regularnie podnosi i opada, że robi zupełnie wrażenie jakby oddychało. Co pięć minut powierzchnia podnosi się o 7 i pół cm., a następnie opada, zachowując pełną regularność. I to zjawisko do tej pory nie zostało również należycie wyświetlone.

Każdy, kto ma p r a c ę i zarabia,
powinien pomóc bezrobotnym.
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

TO SIE MUSI SKONCZYC...

Polska opinia słusznie została poruszona wiadomoścą o napadzie bojówki narodowo - socjalistycznej na mieszkania Polaków w miejscowości Schoeneberg na terenie wolnego miasta Gdańska. Zbyt często powtarzają się tego rodzaju wypadki, aby można było nad nimi przechodzić do porządku, aby kłaść je na karb czyichś niedowarzonych głów. Ostatni napad połączony z aresztowaniem nie napastników, lecz... ofiar napaści, zachowanie się miejscowych władz bezpieczeństwa i wykrętne tłumaczenia przebiegu zajścia musiały przebrać miarę. Cała opinia polska, która dała dowody dostatecznej cierpliwości, żąda jednomyślnie położania kresu aktom terroru wobec ludności polskiej w Gdańsku, żąda zapewnienia że zwolennicy polityki awantur nie będą mieli nic do powiedzenia w Wolnym Mieście, że senat położy kres ich zapędom.

Przypomnieć bowiem musimy, że zarówno senat, jak i kierownictwo partii rządzącej kilkakrotnie składało deklaracje z przeproszeniem i zapewnieniem, że napady na Polaków nie powtórzą się. Jak wykazywało zazwyczaj doświadczenie, kończyło się na uroczystych deklaracjach, a akty terroru po jakimś czasie znów się powtarzały.

Jakaż to władza, kóra na powierzonym sobie terytorium nie może zapewnić swoim słowom mocy wykonawczej? Źle to świadczyłoby o jej autorytecie.

Prasa niemiecka w sprawie napadu w Schoenebergu zajęła stanowisko, że nazwiemy je, dość osobliwe. Wyrażając zdziwienie z powodu zrozumiałej reakcji opinii polskiej, dzienniki niemieckie starały się napad zbagatelizować, nazywając go bójką wiejską, twierdząc, że napadnięci nie byli Polakami itd. Takie wykręty są niepotrzebne. Nikt w nie i tak nie uwierzy. Nie tędy droga prowadzi do uspokojenia wzburzonej naszej ludności, mieszkającej w Gdańsku, za którą stoją nie paragrafy, lecz cały naród polski i rząd Rzeczypispolitej.

Oczekujemy, że winni napadu w Schoenebergu będą surowo ukarani, że ofiary napaści otrzymają należyte odszkodowanie moralne i materialne, że wreszcie senat potrafi wprowadzić w czyn zapewnienia bezpieczeństwa i możności spokojnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego Polaków gdańskich.

Musimy z całą mocą jeszcze raz przy tej okazji podkreślić, że prawa Polski w jej porcie w Gdańsku nie mogą i nie będą naruszone. Jeśli są jeszcze tacy, którzy mają co do tego wątpliwości — radzilibyśmy im czym prędzej z tej choroby się wyleczyć w ich własnym interesie. Gdańsk tylko wówczas będzie miał zapewniony naturalny rozwój życia gospodarczego, jeżeli jego ludność będzie bezpieczna, a stosunków z Polską nie będzie narażał na szwank. Są to prawdy tak oczywiste, potwierdzone doświadczeniem lat ubiegłych, że ich powtarzanie mogłoby się wydawać zbyteczne.

Powtarzamy je jednak jeszcze dla jednego powodu. Atmosfera, wywołana napadem w Schoenebergu, nie może sprzyjać misji, którą Polsce powierzyła Rada Ligi Narodów w sporze swoim z Gdańskiem. Jak nam wiadomo, obecnie toczą się rozmowy na drodze dyplomatycznej między polskim ministerstwem spraw zagranicznych a senatem gdańskim, celem załatwienia konfliktu genewsko - gdańskiego.

Ponieważ powodzenie rozmów leży przede wszystkim w interesie Wolnego Miasta, jego senat czym prędzej powinien usunąć wszystko to, co może zakłócać przebieg rokowań. Musi zatem jak najprędzej zlikwidować następstwa napadu i zabezpieczyć przed możliwością powtórdenia się aktów terroru wobec ludności polskiej.

Problemy dnia

PRACA LEŻY NA ULICY

W Sosnowcu powstaje studium gospodarcze

Wczoraj w ratuszu sosnowieckim odbyło się zebranie, którego cel powinienby zainteresować szerokie sfery pracownicze, przede wszystkim zaś ludzi przedsiębiorczych, umiejących pracować samodzielnie.

Oto z inicjatywy posła Madeyskiego powstała myśl utworzenia w Zagłębiu

studium gospodarczego,

które miałoby za zadanie szczegółowe badanie możliwości i warunków uruchamiania nowych warsztatów pracy, zbierania danych, któreby wskazywały, co należałoby jeszcze w Zagłębiu produkować. Studium zorientowałoby się też we właściwościach naszego rynku pracy, na którym jest

wielu bezrobotnych,

a brak jest bardzo często pracowników w pewnych określonych specjalnościach.

W zebraniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Kaczkowski, wzięli udział przedstawiciele samorządów gospodarczych, świata pracy, przemysłu, szkolnictwa zawodowego i miejscowego społeczeństwa.

Po referacie posła Madeyskiego wywiązała się obszerna i bardzo interesująca dyskusja na temat naszych braków gospodarczych.

W dyskusji tej wzięli udział pp.: prez. Kaczkowski, wicedyr. Wojciechowski, inż. J. Gallot, Siłuszek, dyr. Bereszko, wicedyr. Siekański, dyr. Wierzbicki i inni.

Dyskusja wykazała, że studium gospodarcze, opracowujące

podstawy do planowego powiększenia warsztatów pracy

jest w Zagłębiu potrzebne i działalność jego może się stać pożyteczna.

Wiec inż. J. Gallot wskazał, że zadaniem studium będzie zbadanie stanu konsumcji i produkcji zagłebiowskiej, aby to służyło jako moment orientacyjny przy tworzeniu takich warsztatów, któreby produkowały towar, sprowadzany z dalszych stron.

Mówiono też

o problemie chałupnictwa.

Chodzi oto, że chałupnicy są w nieludzki sposób wyzyskiwani przez nakładców i pracują po 16 godzin na dobę. Gdyby zajęto się ich losem i zdołano przeprowadzić, by chałupnicy pracowali tylko 8 godzin, to możnaby podwoić ich liczbę.

Dyr. Bereszko wyraził obawę, żeby w badaniu rynku gospodarczego nie było dwutorowości i oby studium gospodarcze nie robiło tego samego, co już robią samorządy gospodarcze.

Na wszystkie pytania i wątpliwości odpowiadał poseł Madeyski, który, jako inicjator studium, chce, by pracowało ono w ścisłym porozumieniu z Izbą przemysłowo-handlową, Izbą rzemieślniczą i rolniczą. Studium gospodarcze będzie miało do opracowania

pewne konkretne problemy,

jak np. chałupnictwo i dane co do możliwości zaspokojenia miejscowego rynku żywnościowego przez samo Zagłębie i przeprowadzenia analizy rynku pracy. Praca musi być oczywiście realizowana. Dane, które zbierze studium, służyć będą do ubiegania się o kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego i Funduszu Pracy. Cel jest taki, aby pieniądze, które obecnie idą na sezonowe zatrudnienie bezrobotnych, zużyte były na tworzenie nowych, małych, ale

trwałych warsztatów pracy.

W zakończeniu zebrania postanowiono, że studium gospodarcze mieścić się będzie w Domu Społecznym na Pogoni. Do komisji, która opracuje szczegółowy program zadań studium, weszli pp.: prez Kaczkowski jako przewodniczący, dyr. Aksentowicz, dyr. Bereszko, inż. J. Gallot, dyr. K. Gadomski, Ostrowski, prezes pos. Sowiński, dyr. Sląski, Siłuszek i wicepr. Wojciechowski.

Studium gospodarcze rozpocznie swą działalność w dniu 16 listopada.

Na czele studium stanie dwóch specjalistów: jeden od geografii gospodarczej, drugi od statystyki.

Nasza ankieta

W związku z powstawaniem studium gospodarczego w Sosnowcu redakcja „Expresu Zagłębia" rozpisuje ankietę w tych właśnie sprawach, dla których jest powołana ta nowa placówka. Prosimy mianowicie o to, aby Ci wszyscy z pośród z naszych Czytelników, którzy

orientują się w warunkach gospodarczych naszego Zagłębia, napisali nam, jakie jeszcze istnieją tu niewyzyskane dotychczas możliwości tworzenia nowych samodzielnych warsztatów pracy, któreby były zaczątkiem nieistniejącej w Zagłębiu gałęzi produkcji.

Nie chodzi bowiem o to, by tworzyć nowe konkurencyjne warsztaty pracy dla już istniejących warsztatów, ale by rozszerzyć zakres produkcji zagłębiowskiej. Mowa tu jest oczywiście o małych warsztatach, którzyby przy niewielkim nakładzie kapitału, czy też tylko przez odpowiednie zreorganizowanie produkcji, dawały pracę i zarobek tym, którzy go dotychczas nadaremnie poszukują.

Wierzymy, że dużo jest jeszcze w Zagłębiu do zrobienia, że praca leży na ulicy, trzeba tylko inicjatywy, dobrej woli i wytrwałości, a przecież będzie można zatrudnić ręce, które teraz są bezczynne.

Wszystkie materiały, które nam Czytelnicy nasi dostarczą, przekażemy organizującemu się studium gospodarczemu, jako materiał, który

może przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia.

W odpowiedziach na ankieetę, które należy kierować do redakcji naszego pisma, Sosnowiec, Teatralna nr. 1a, należy podać imię i nazwisko, oraz adres autora.

Prosimy też, aby odpowiedzi były pisane czytelnie.

Wszyscy więc, zarówno robotnicy pracujący czy bezrobotni, a ci drudzy w szczególności, oraz inteligenci niech piszą do nas, co by jeszcze można było produkować w Zagłębiu, jaki warsztat założyć, aby ludzi znaleźli pracę.

Każdy pomysł Wasz będzie szczegółowo i z całą życzliwością rozpatrzony. Niektóre pomysły być może nadawać się będą do opublikowania. Wtedy ogłosimy je w „Expresie Zagłębia".

DAJEMY GŁOS.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

Racjonalnie pojętą troskliwością matki o zdrowie swego dziecka jest zapobieganie jego chorobie. Najlepszy lekarz nie zrobi cudu i nie uleczy dziecka będącego już w bardzo posuniętym stadium choroby, podczas gdy nawet skromne wiadomości z medycyny dostępne każdej matce wystarczą aby uchronić od poważnej choroby odpowiednio chowane i odżywiane dziecko.

Gdzie się tego nauczyć? — zapytacie. Otóż w tym właśnie celu stworzone zostały t. zw. Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem. W Sosnowcu istnieje taka stacja przy Miejskim Ośrodku Zdrowia, ul. Teatralna 4. W poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godzinach od 10—11 udziela się tam porad matkom, których dzieci już pozostają w opiece Stacji, jak również zapisuje się nowych maleńkich obywateli.

Każde dziecko badane jest przez lekarza co pewien czas w zależności od wieku i stanu zdrowia, przy czym matka otrzymuje wskazówki co do sposobu odżywiania, rodzaju pokarmów, sprawdzania wagi dziecka itp. W razie potrzeby przepisuje się dziecku mieszanki lecznicze, odżywcze, które każda matka otrzymać może na miejscu w kuchni dla niemowląt.

Niezależnie od wskazówek co do racjonalnego odżywiania Stacja kieruje dzieci potrzebujące sztucznego słońca do naświetlania lampą kwarcową, które dla dzieci ubogich wykonuje się bezpłatnie.

Porady lekarskie udzielane bywają w każdy wtorek i czwartek od godz. 13—14. Kuchnia mleczna czynna jest codziennie od godz. 8—10 i można tu otrzymać mleko pasteuryzowane (wolne od bakteryj) oraz mieszanki lecznicze i odżywcze podług recept lekarskich po cenie kosztu.

Dziecko pozostaje w opiece Stacji do ukończenia drugiego roku życia.

Stacje opieki nad matką i dzieckiem są odwiedzane przez nieliczne tylko jednostki, a przecież nie ulega wątpliwości, że niejednej matce ze sfer inteligentnych trudno czasem odpowiedzieć sobie na szereg zagadnień nasuwających się w związku ze zdrowiem dziecka i racjonalnie pojętym jego wychowaniem.

Trudno zrozumieć dlaczego nasze matki w przeciwieństwie do matek zachodnio-europejskich tak mało dbają o zdrowie swego potomstwa, przecież nie kochają go mniej..

Higienistka.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

DRZAZGI.

Kolejność celów

Swego czasu zamieściliśmy artykuł p. t. „Kolejność celów". Na temat tych naszych uwag dr. M. M. w „Kurierze Zachodnim" czyni własne spostrzeżenia. Ponieważ z nich nie dość jasno wynika, o co chodzi, przeto przypominamy, że wyraziliśmy pogląd, iż w ofiarności społecznej na pierwszym miejscu należy postawić Fundusz Obrony Narodowej, pomoc zimową bezrobotnym i budowę szkół powszechnych. Chodziło nam o to, że z pensyj pracowników strąca się niejednokrotnie składki na cele skądinąd pożyteczne, ale w tej chwili nie najważniejsze.

Prawdą jest niewątpliwą, że istnieje przerost organizacyj i przeciążenie składkami. A oto przykład, jak na to reagują w niektórych wypadkach rzesze pracownicze.

Oto z Torunia donoszą o charakterystycznym wydarzeniu. Urzędnicy jednego z tamtejszych urzędów pocztowych odmówili podobno przyjęcia poborów, nie godząc się na potrącenie „dobrowolnych" składek na różne organizacje, obecnie, gdy trzeba składać nowe ofiary na pomoc zimową i obronę narodową. Sprawa oparła się o Ministerstwo Poczt i Telegrafów, które poleciło podobno wypłacić urzędnikom pensje bez jakichkolwiek potrąceń.

Dr. M. M. stwierdza, że prócz celów ogólnopaństwowych istnieją cele miejscowe, a z pośród nich pierwszeństwo daje opiece nad dziećmi, dokarmianie, ochrona przed chorobami.

Trudno się nie zgodzić z dr-em M. M. Pan doktór kocha dzieci i młodzież. My także i pan doktór musi przyznać, że jego punkt widzenia w niczym się nie różni od naszego, choć my ciągle twierdzimy, że Fundusz Obrony Narodowej i pomoc zimową bezrobotnym trzeba postawić na pierwszym miejscu. My tylko zdajemy sobie jeszcze sprawę z tego, że zdrowie naszej młodzieży jest najcenniejszą częścią Funduszu Obrony Narodowej i że lekarz, który chroni dzieci przed chorobami, bardzo znacznie przyczynia się do powiększenia tego Funduszu i do ulżenia doli rodzinom bezrobotnych.

Czy działalność P.Z.Z.P.P. i H. była szkodliwa

Sensacyjny proces przeciw „Pracownikowi Zagłębia"

W maju br. wielkie poruszenie w społeczeństwie Zagłębia wywołał artykuł pod tytułem „Zasadnicza sprawa", zamieszczony w czasopiśmie „Pracownik Zagłębia".

W artykule tym zarzucono Polskiemu Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłowych i Handlowych RP. w Sosnowcu, że akcja jego w związku z wypadkami krakowskimi w marcu 1936 r.

szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i wywrotowym,

była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy, czynem nieobywatelskim, niegodnym organizacji zawodowej pracowników umysłowych, że ta akcja destrukcyjna spaliła na panewce, że świat pracy potępia tego rodzaju metody i idee i że wobec tego musi się domagać u odpowiednich czynników natychmiastowego rozwiązania takiego zarządu. Jeśli bowiem za podobne przewinienia zostały rozwiązane zawodowe związku żydowskie, to słuszność wymaga corychlej rozwiązania zarządu polskiego związku, którego poziom obywatelski i kulturalny powinien być wyższy i więcej odpowiedzialny za swoje poczynania.

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych RP. w Sosnowcu w związku z wydarzeniami krakowskimi w marcu br. zajął swoje stanowisko zgodnie ze stanowiskiem Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie i wyraził je w wydanym przez siebie okólniku, to też zarząd PZZPP. i H. za pośrednictwem swego pełnomocnika adw. Pawełka wniósł skargę o zniesławienie przeciwko autorom wspomnianego artykułu i redaktorowi „Pracownika Zagłębia", p. Bronisławowi Góreckiemu.

Akt oskarżenia o zniesławienie zarządu PZZPP. i H. obejmuje prócz p. Góreckiego osiem nazwisk, mianowicie: Aleksego Renego, Henryka Markowkiego, Stanisława Kasprzyka, Piotra Szmala, Władysława Baromskiego, Stanisława Eskiego, Antonie Otto i Edwarda Szlachty, urzędników, Gw „Hr. Renard", Hut „Milowice" i „Katarzyna", firmy C G. Schön i Babkock Zieleniewski oraz Sosnowieckiego Towarzystwa.

Proces, który budzi zrozumiałe zainteresowanie, rozpoczął się obecnie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Na wstępie procesu obrona wystąpiła z rewelacyjnym wnioskiem o przesłuchanie szeregu świadków, między innymi zaś

p. starosty grodzkiego w Sosnowcu, Heynara,

na przeprowadzenie dowodu prawdy, że działalność związku, — oskarżyciela prywatnego, była szkodliwą i wywołała zamęt wśród świata pracy.

Sąd wniosek ten uwzględnił i rozprawę odroczył.

Będzin ma herb

oraz skreślenie budżetu

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie przed przystąpieniem do obrad rada uczciła przez powstanie pamięć Ignacego Daszyńskiego.

Przemówienia poświęcone pamięci Zmarłego wygłosili prez. Izydorczyk i ławnik Laskowski, po czym rada uchwaliła nowobudującą się

szkołę powszechną na Ksawerze nazwać im. I. Daszyńskiego.

Pierwszym punktem porządku obrad była sprawa zaciągnięcia z Funduszu pracy pożyczki materiałowej w kwocie 116.745 zł.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawę nowoopracowanego

herbu miasta Będzina

Herb miasta został ustalony według danych historycznych, zebranych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzony zaś został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Dłuższą dyskusję prowadzono na temat zatwierdzenia budżetu na rok 1936-37 oraz poczynionych w nim przez wojewódzkie władze nadzorcze poprawek (skreśleń). Między innymi województwo skreśliło w dziale wydatków zwyczajnych sumę potrzebną na telefony w szkołach powszechnych, częściowo zmniejszono sumę potrzebną na koszta związane z dożywianiem dzieci, prowadzeniem sierocińca, domu noclegowego itp.

Skreślenia budżetowe

poczynione przez województwo w ostrej formie krytykowali r. Wacławik i r. Niemiec (PPS) proponując w sprawie tej odnieść się z protestem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Prez. Izydorczyk i nacz. Lengas w przemówieniach swoich zaznaczali, że wysyłanie protestu nie jest wskazane, gdyż mogłoby to przedłużyć termin otrzymania zapomogi w kwocie 30 tys. przeznaczonej przez województwo.

W dyskusji nad poprawkami budżetowymi zabierali głos jeszcze inni radni, między innymi dr. Weinzicher dyr. Błażejewicz, r. Nowara oraz ławnicy Łaskowski i Rubinlicht, którzy stoczyli zaciętą walkę słowną na temat dodatku do podatku drogowego.

Ostatecznie

budżet został uchwalony

z tym jednak zastrzeżeniem, że rada miejska zajmie się jeszcze omówieniem skreśleń, poczynionych przez województwo przy rozpatrywaniu dodatkowego budżetu.

Wydatki budżetu zwyczajnego wynoszą obecnie 1.177.612 zł., nadzwyczajnego 520.825 zł. Razem 1.698.437 zł. Dochody zwyczajne wynoszą 1.152.570 zł. nadzwyczajne 545.867 zł. Razem 1.698.437 zł.

Niemal godzinną dyskusję prowadzono również w sprawie uchwalenia zaprojektowanego planu rozbudowy miasta.

Nowy plan rozbudowy przewiduje, że

gmach ratusza ma stanąć w dzielnicy t. zw. Podjazie

vis a vis dworca kolejowego W planie przewidziana jest również budowa osiedla robotniczego. O ile magistrat uzyska na ten cel odpowiednie kredyty to budowę osiedla będzie można rozpocząć wczesną wiosną przyszłego roku.

Celem zapoznania radnych z nowo- opracowanym planem zwołane zostanie specjalne posiedzenie rady miejskiej, na którym objaśnień fachowych udzielać będą przedstawiciele biura regionalnego w Katowicach, które zajmuje się opracowaniem planów rozbudowy miast.

Przed zakończeniem posiedzenia prez. Izydorczyk odczytał

trzy interpelacje:

pierwszą zgłoszoną przez radziecki klub robotniczy PPS. w sprawie pomocy zimowej bezrobotnym, drugą Klubu Pracy Gospodarczej w sprawie konieczności przeprowadzenia regulacji Przemszy i trzecią klubu żydowskiego dotyczącą postoju pociągów pośpiesznych w Będzinie.

Ponadto rada uchwaliła protest w związku z projektowanym przeniesieniem wydziału hutniczego Szkoły Górniczo - hutniczej w Dąbrowie do Katowic. Sprawę tę szczegółowo omówił prez. Izydorczyk i radny Nowara.

Protest rady miejskiej w Sosnowcu

przeciwko hitleryzowaniu Gdańska

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu klub radnych PPS. złożył nagły wniosek w sprawie Gdańska.

Wniosek ten uznany został za nagły i jednogłośnie uchwalony.

Rada Miejska m. Sosnowca zakłada kategoryczny protest przeciw hitleryzowaniu Gdańska, aresztowaniom i prześladowaniom ludności gdańskiej, przeciw bezprawnemu likwidowaniu uprawnień Polski w Gdańsku oraz przeciw gwałceniu statutu gdańskiego.

Rada Miejska stwierdza, że przyłączenie Gdańska do Rzeszy Niemieckiej, do czego wyraźnie zdąża rząd niemiecki grozi nietylko utratą praw i wpływów Polski w Gdańsku, ale także niebezpieczeństwem utraty dostępu Polski do morza.

Rada Miejska zwraca się do rządu polskiego, by położył kres szkodliwej działalności na terenie Wolnego Miasta i zmusił tamtejsze czynniki do poszanowania praw obowiązujących w Gdańsku. Rada Miejska oświadcza imieniem sosnowieckiego społeczeństwa gotowość obrony Gdańska przed przyłączeniem do hitlerowskich Niemiec.

Wiadomości bieżące

Piątek 6 Listopad	Dziś: † Feliksa, Leonarda Jutro: Nikandra, Karyny Wschód słońca: 7.38 Zachód słońca 3.51

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

WALTER W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 wystąpi znakomity komik polski Władysław Walter na czele zespołu artystów warszawskich z zupełnie nowym programem składającym się z 16 przebojowych numerów. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

—::—

W sobotę o godz. 20.30 premiera znakomitej komedii w 3 aktach M. Hemara pt. „Firma“ w której główną rolę kreuje gościnnie znakomity artysta i reżyser Teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie Jan Bonecki, który również reżyseruje sztukę.

Obok niego występują pp. Arciszewska, Gołaszewska, Cornobis, Erwan, Fulde, Kostrzyński i Nawrocki.

„Firma“ dzięki swej oryginalnej i dowcipnej treści cieszyła się w Warszawie rekordowym wprost powodzeniem, osiągnęła bowime cyfrę 150 przedstawień.

——xx——

— **„CZARNA KAWA“ Z TAŃCAMI.** Zarząd i komenda Zw. Strzeleckiego Sosnowiec - Stary urządza jutro „Czarną kawę“ z tańcami w salach Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja nr. 17. Początek o godzinie 20-ej.

W programie wiele miłych niespodzianek.

— **PRZED 11 LISTOPADA W SOSNOWCU.** Sekcja imprezowa Obyw. Komitetu Obchodu Święta 11 listopada komunikuje, iż bilety na uroczyste przedstawienie sztuki Fredry pt. „Damy i Huzary“, które odbędzie się w Teatrze Miejskim w dniu 11 listopada o godz. 20.30 nabywać można u WP. Czechowskiego, ul. 3-go Maja. Jednocześnie nadmieniamy, iż całkowity dochód przeznaczony będzie na akcję pomocy zimowej bezrobotnym.

Paserzy zagłębiowscy

KUPOWALI KRADZIONE ŻARÓWKI.

Kierownictwo składu konsygnacyjnego fabryki żarówek „Tungsram“ przy ul. Mariackiej nr. 18 w Katowicach zawiadomiło policję, że w składzie tym dokonywane są od dłuższego czasu systematyczne kradzieże żarowek elektrycznych i radiówych.

Policja wdrożyła dochodzenia, które naprowadziły na ślad złodzieja. Okazało się, iż kradzieży dokonywał chłopiec biurowy, który był w porozumieniu z kilku paserami z Będzina i Sosnowca. Paserów aresztowano i w dniu dzisiejszym odstawiono wszystkich do dyspozycji sędziego śledczego sądu okr. w Katowicach.

Firma oblicza straty na kilkanaście tysięcy złotych. Bliższe szczegóły w tej sprawie trzymane są narazie w tajemnicy z uwagi na dobro śledztwa.

—::—

— **PORANEK SZKOLNY W TEATRZE.** Kierownictwo Szkoły nr. 18 w Sosnowcu i Patronat kl. 7 urządza w dniu 8 listopada o godz. 11 w Teatrze Miejskim w Sosnowcu poranek. Poranek wypełni obraz z życia braci robotniczej w Zagłębiu 1914 —- 1922 r. pod tytułem „Kilofy na miecze przekujem“. — Dochód przeznaczony dla uczniów kl. 7-ej na pomoc w dalszej nauce.

— **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW** Górniczo — Technicznych Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków Zarządu i delegatów Sekcji, że w nadchodzącą niedzielę dnia 8 listopada br. o godzinie 10 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17a miesięczne posiedzenie członków Zarządu i delegatów Sekcji.

Prezydium Sekcji prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne i bezwzględne przybycie na posiedzenie.

— **ZARZĄD SEKCJI KLUBU TOWARZYSKIEGO** Polsikego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu urządza w nadchodzącą sobotę, dnia 7 listopada br. we własnym lokalu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a otwarcie zimowego sezonu Klubu połączone z zabawą towarzyską. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp dla członków Związku i Koła Młodzieży Pracowniczej za okazaniem legitymacyj członkowskich, dla gości — za okazaniem zaproszeń, które wydaje Sekretariat Klubu, czynny codziennie od godz. 18 do 22. (Tel. nr. 614—65).

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca podaje do wiadomości swoich członków, że w sobotę dnia 7 bm. o godz. 8 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Jerzego Wolffa, b. długoletniego prezesa Stowarzyszenia.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU W SOSNOWCU** przypomina, iż w dniu dzisiejszym p. Maria Strasburgerowa, wybitna działaczka na polu gospodarczym, wygłosi odczyt na temat „Jak urozmaicić nasze codzienne pożywienie przy pomocy jarzyn i owoców“.

Odczyt wygłoszony będzie o godz. 16 w świetlicy przy szkole Zawodowej w Sielcu (Karpacka 2).

Groźny pożar w papierni

Lamprechta w Sosnowcu

Wczoraj około godziny 10 rano mieszkańcy Sosnowca poruszeni zostali buczkami fabrycznymi alarmującymi straże

o wybuchu pożaru.

Okazało się, że pożar wybuchł w papierni Lamprechta w Sosnowcu.

W niedługim czasie na miejsce pożaru przybyła miejska straż ogniowa oraz straże fabryczne z Sosnowca i pobliskiego Śląska w ogólnej liczbie 10-ciu

Energicznie przystąpiono

do lokalizowania ognia.

Płomienie, w krótkim czasie objęły bowiem dach nad suszarnią i walcownią papieru.

Dzięki wytężonej akcji ratunkowej pożar zdołano zlokalizować i

nie dopuścić do rozszerzenia się ognia

na przyległe zabudowania fabryczne.

Ogień strawił jedynie 25 mtr. kwadratowych dachu nad halą suszarni i walcowni. Poza tym zalane zostały wodą maszyny znajdujace się w hali.

Jak ustalono, pożar

powstał od krótkiego spięcia.

Maszyny były w ruchu i robotnicy, pracujacy w hali zauważyli dopiero płomienie pełzające po pułapie. Niezwłocznie więc zalarmowano straże pożarne.

Wskutek pożaru nastąpi przerwa w pracy do czasu, aż naprawione zostaną uszkodzenia wyrządzone przez ogień.

Przerwa ta potrwa przypuszczalnie kilka dni.

Straty dokładnie nie zostały jeszcze ustalone.

Wypadku z ludźmi w czasie pożaru nie było.

Na miejscu pożaru obecni byli między innymi: prezydent Sosnowca p. Kaczkowski, nacz. Jerzykowski, kom. Kardasiewicz, kom. Budzyński, kom. Kremes oraz wojewódzki inspektor straży pożarnych p. Plebanek.

Na ulicy przed fabryką zebrały się tłumy gapiów, którzy obserwowali akcje ratunkową strażaków.

Wzmożenie opieki nad młodzieżą i nad dziećmi w Zawierciu

Jak wczoraj pokrótce donieśliśmy odbyło się w Zawierciu pod przewodnictwem dyr. H. Jakliczowej pierwsze organizacyjne zebranie Komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą, w którym udział wzięło około 40 osób, reprezentantów różnych organizacyj, prowadzących jakąkolwiek opiekę nad dziećmi lub młodzieżą, albo też mających z nią bezpośrednio styczność.

Nieznający stosunków w Zawierciu pomyślałby, że do tej pory w Zawierciu nikt się dziećmi i młodzieżą nie opiekował, skoro dopiero teraz organizują się jakiś komitet. Owszem

opieka nad dziećmi biednymi była

i istneje od paru lat, prowadzi ją opieka społeczna zarządu miejskiego, Wincentki związek pracy obywatelskiej kobiet. Towarzystwo opieki nad dziećmi, firma Erbe wraz ze swoimi pracownikami i inni.

Akcje prowadzonen przez niektóre z powyższych organizacyj, noszą charakter akcij dorywczych, prowadzonych przez pewien określony czas, a co poza tym idzie rozproszkowują one okazywaną w tym kierunku ofiarność społeczeństwa. To też jak wyjasniła dyr. Jakliczowa, obecny komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą będzie organizacja trwałą, której działalność obliczona będzie na długie lata. Do zakresu działania tego komitetu należeć będzie pomoc dzieciom biednym,

dożywianie dzieci szkolnych

w rodzinach, urządzanie półkolonii letnich ,akcja kulturalno — oświatowa i higieniczno - lekarska przede wszystkim zaś komitet ten skoordynować musi akcję wszystkich organizacyj, prowadzących do tej pory na swój sposob opiekę nad dziećmi i młodzieżą.

Po odczytaniu statutu ramowego wywiązała się dłuższa dyskusja, w której stwierdzono celowość powstania tego rodzaju komitetu, jako organizacji trwalej, Jednakże do czasu opracowania i zatwierdzenia przez władze statutu postanowiono ,aby narazie komitet ten rozpoczął działalność jako

sekcja Miejskiego obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bzerobotnym

i w tym też charakterze przejmie on od komitetu opiekę nad dziećmi i młodzieżą, przewidzianą programem prac tego komitetu. .

Pracę komitetu prowadzić będą poszczególne sekcje ,a mianowicie dożywiania dzieci i półkolonii lenich, higieniczno - lekarska, propagandowo - organizacyjna i nareszcie największa sekcja opieki nad młodzieżą, która zarazem prowadzić będzi akcję kulturaino - oświatową.

Na czele wydziału wykonawczego stanęła dyrektorka państwowego gimnazjum koedukacyjnego H. Jakliczowa.

Do sekcji dożywiania dzieci i kolonii letnich

powołani zostali: wszyscy kierownicy szkoł powszechnych, a następnie pp.: Czajkowska, Czaplińska, Kotela, Kowalczyk, Piaskowska, Mauzagenowa i Wł. Wójcik.

Do sekcji higieniczno - lekarskiej: dr. L. Michnowski ,dr. K. Pasierbiński, dr. M. Ostern, dr. Węcowicz, p. Pawłowska i Banachiewiczowa. Sekcji pozostawiono prawo kooptacji osób, któreby odpowiadały tej pracy.

W skład sekcji opieki nad młodzieżą weszli pp.: ks. Neuman, ks. Wacławik, M. Flijerowa, Słodówna, Konradówna, Kuśmierska, Szwarcówna, Rudnicka, Brzozowska, Jarzówna, W. Mauzagen, S. Malanowicz, L. Świderski, S. Laskowski, Jan Kania i Grabowski.

Do sekcji propagandowo - organizacyjnej: ks. prałat Fr. Zientara, dyr. Kasprzycki, rabin Rabinowicz, Jan Kania, L. Świderski i W. Mauzagen. Komisję rewizyjną stanowią: dyr. Chybalska, inż. E. Stephan i Palnic. W najbliższych dniach odbędą się posiedzenia sekcji na których opracowane zostaną plany działalności, a na ich podstawie rozpoczęcie pracy w terenie.

Pożytecznej tej placówce życzyć należy owocnej pracy dla dzieci, młodzieży i całego społeczeństwa.

Normy opodatkowania się pracowników umysłowych na rzecz bezrobotnych

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, na którym postanowiono zatwierdzić ostatecznie minimalne normy opodatkowania się pracowników umysłowych na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym na podstawie uchwał Komisji Międzyzwiązkowej w Warszawie.

Normy te są następujące: przy dochodzie do zł. 160 miesięcznie — 0.25 proc., od zł. 161—350 — 0.50 proc., od 351—600 — 1 proc., 601—1200 — 1.5 proc., od 1.201—2.500 — 2 proc., ponad 2.500 — 5 proc., począwszy od dnia 1 listopada br. na okres 5 miesiecy.

Zbiórka ma charakter zupełnie dobrowolny. Zgodnie z uchwałą Komisji Porozumiewawczej Związków w Warszawie opodatkowanie pracownków obejmuje tylko uposażenia z wyłączeniem oplat za lokale.

Zarząd główny Związku wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów do zwoływania w okresie najbliższego tygodnia zebrań pracowników z udziałem również niezorganizowanych, celem podjęcia odpowiednich uchwał. Idąc po linii dążeń komitetów lokalnych Zarząd Główny Związku wzywa pracowników do oddawania odzieży i bielizny, jako też przyjmowania dzieci ubogich rodziców na obiady.

Zarząd Oddziału w Sosnowcu PZZPP. i H. Rz. P. wzywa zarządy grupowe do zwołania zebrań pracowniczych w okresie do 14 bm., celem uchwalenia norm opłat na bezrobotnych, zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego Związku.

Sprawy robotnicze z Zagłębia

Zlikwidowanie strajków w Ząbkowicach

Jak już pisaliśmy w kamieniołomach i wapiennikach Łaby w Ząbkowicach trwał od dłuższego czasu strajk okupacyjny, wobec zalegania z wypłatą zarobków robotniczych.

W sprawie tej interwenjował u właściciela sekretarz Bielnik. W dniu wczorajszym strajkujący robotnicy otrzymali połowę swych należności, to też strajk został zlikwidowany i od dziś robotnicy przystąpią normalnie do pracy.

• • •

Sekretarz CZG. Bielnik odbył konferencje z dyrekcją firmy „Eltes“ w Ząbkowicach w sprawie zlikwidowania strajku robotników, którzy wysunęli żadania poprawy warunków pracy.

W wyniku pertraktacyj podpisany został protokuł, w którym dyrekcja wyraziła zgodę, iż żądania robotników zostaną całkowicie uwzględnione.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 6 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 810 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.10 Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.15 Rozmowa z chorymi. 17.00 Koncert solistów 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne 18.50 Przegląd rolniczej prasy 19.00 Zazdrość Swanna 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy 20.00 O istrumentach orkiestry symmfonicznj 20.15 Karol Kurpiński: Leśniczy w Kozienickiej Puszczy — opera 21.15 Dziennik wieczorny 21.25 Pogadanka aktualna. 21.30 Programy lokalne 22.00 Koncert kameralny 22.30 Skupione życie puzonisty Anzelma 22.45 Muzyka taneczna 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

KATOWICE.

6.00 Pieśń poranna. 6.03. Płyty gramofonowe. 7.25. Wiadomosci bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomosci giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty. 18.45 Program na jutro. 18.50 Porady radiotechniczne. 21.30 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 7 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnatyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkól. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40. Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy 13.00 Przerwa dla Krakowa 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.15 Otwarcie nowej rozgłośni. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomosci sportowe. 18.20 Programy lokalne. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 Pół godziny polskiej muzyki 20.00 Polskie pieśni ludowe. 20.30. Nowości poetyckie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert muzyki fińskej. 21.25 Programy lokalne. 22.00 Kukułka wileńska. 22.30. Muzyka taneczna.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

23.

— Na nia?

— Czy na nią? Hm, tego dziś nie pamiętam; przecież z górą dwa miesiące upłynęły od tej chwili... Ale utkneło mi w pamięci jedno zdanie.

— Mianowicie?

— Mianowicie: „dość długo mnie oszukiwano“.

— Oszukiwano?! Czy napewno tak powiedział?

— Napewno. Nawet kilka razy powtórzył te słowa, jak również swoją groźbę, że zwolni mnie natychmiast z posady, jeżeli ośmielę się kiedykolwiek wspomnieć mu o przekazach w Chicago, o tych, jak się wyraził, „haniebnie wyłudzonych pieniądzach“.

— „Haniebnie wyłudzonych pieniądzach“!.. Ciekawe... bardzo ciekawe!... A jakże pani Aniela zareagowała na to nagłe wstrzymanie wypłaty jej „apanaży“? Czy pisała? Depeszowała?

— Nie. Od tej chwili przestała pisać.

— Skąd pan wie o tym? Może pisała.

— Nie, młody człowieku. Pocztę z miasta przywozi zawsze Mateusz i mnie ją doręcza, gdyż ja zawsze załatwiam całą korespondencję...

— Prócz prywatnej.

— Oczywiście. Listy prywatne adresowane do Jana Boltona odsyłałem mu do pałacu, niemniej każdy taki kawałek musiał przejść przez moje ręce. I o ile dawniej co kilka tygodni był list z Chicago, o tyle, powtarzam, od lutego nie przyszło stamtąd nic więcej. Napewno!

— Jednym słowem — rzekł Michał żartobliwie — w lutym bieżącego roku nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych.

— Tak, ale dlaczego?

— Dlatego, że Jan Bolton stwierdził, iż „oszukiwano go“.

— To znaczy?

— Ba, żeby wiedzieć co to znaczy, trzebaby wpierw przejrzeć ostatnie listy Anieli Bolton z Chicago.

— Jakto, Bolton? Pani Aniela po mężu nazywa się Pawley.

— Ach, więc ona nie jest starą panną... Dlaczego jednak mąż nie łoży na jej utrzymanie, tylko... Czy on ją może porzucil?

— Na zawsze; umarł jeszcze przed wojną światową.

— Uchum... Czy Aniela Pawley ma dzieci?

— Jedno, o ile mi wiadomo...

Tak rozmawiając szli żwawo, bo z góry i po czterdziesto-minutowym marszu dotarli do leśniczówki.

— Oto moja rezydencja — rzekł Marski, odmykając kluczem furtkę małego ogródka, okalającego drewniany domek. — Czy nie napije się pan ze mną herbaty? A może woli pan koniak?

— Panie Marski, zaczynam nabierać respektu dla pańskiej intuicji. Ale, ale.. która to godzina?

— Trzy na dziesiatą.

— No, to mamy czasu huk. chcę być w pałacu z powrotem o północy.

— — — — — — — —

Magdalena Dorn obudziła się w siódmych potach. Od samego wieczora trapiły ją męczące sny, a najgorszy z nich był ostatni. Śniło się jej, że jakiś zamaskowany drab zepchnął Lidię z wysokiej skały. Widziała tę scenę z denerwującą wyrazistością, widziała wykrzywioną z przerażenia twarz córki spadającej w przepaść, słyszała jej przeraźliwy krzyk.

— Idiotyczny sen — zżymała się.— Zbyt dużo zjadłam na kolację, to z tego — przypuszczała.

Poprawiła sobie poduszki, ale nie mogła zasnać; niewytłumaczony lęk ścisnął jej serce. Leżąc w ciemnościach zaczęła nadsłuchiwać. Pragnęła posłyszeć oddech córki, śpiącej na sąsiednim łóżku, lecz czekała na to napróżno. Wysunęła rękę w tę stronę. Czuła, że jeśli dotknie włosów Lidii i upewni się przez to, iż nie jest sama w tej dużej komnacie, to uspokoi się natychmiast. Ale dłoń jej nie znalazła tego, czego szukała.

— Lidio!

W tej chwili stary zegar w hallu zaczął wybijać godzinę. Naliczyła uderzeń dwanaście. Była północ, „godzina duchów“.

— Lidio! — powtórzyła głośniej.

Nie było odpowiedzi. Magdalena usiadła na łóżku, drżącą dłonią zaczęła szukać zapałek na stoliczku. Znalazła je, zapaliła świecę i omal nie wypuściła jej z dłoni. Drugie łóżko było puste.

— Lidjo!

W tym przyszlo jej na myśl, że Lidia wyszła do sąsiedniego pokoju, w którym spali jej bracia, Wawrzyniec i Tytus. Młodzi Dornowie nie lubieli chodzić spać „z kurami“ jak ich matka i naprzykład wczoraj rozmawiali we trójkę do później nocy, snując przeróżne domysły w związku z tajemniczym telegramem, jaki otrzymała Irena Bolton. Magdalena musiała ich nawet upomnieć, by mówili ciszej, gdyż ona nie może zasnać.

d. c. n.



239.

— Z panną Anielą?

— Z nią razem... Towarzyszyłaby mi do kościoła, gdyby nie była cierpiąca...

Cóż jest memu biednemu dziecku?

— Wielkie zgryzoty sprowadziły chorobę... szczęściem niebezpieczeństwo minęło.

— Cieszę się z tego i wkrótce przybędę do zamku dla odwiedzenia pana Verriere z córką.

— Będziesz, mój ojcze, zawsze tam mile widziany.

— Zobaczymy się jeszcze po mszy, siostro?

— Tak... jeśli ojcze, pozwolisz. Radabym złożyć ci niektóre zwierzenia..., prosić o pewną drobną przysługę...

— Oczekuj mnie więc na probostwie... Znajdziesz tam mą starą służącą, Magdalenę. Ja wkrótce przybędę.

— Dobrze, mój ojcze.

Zakonnica, wyraziwszy głęboką swą wdzięczność, podniosła się, by odejść, gdy odezwał się dzwonek przy drzwiach probostwa.

Jednocześnie służąca Magdalena weszła, przynosząc listy i gazety, świeżo odebrane od wiejskiego posłańca.

Proboszcz, przejrzawszy adresy na kopertach, rzekł do zakonnicy:

— Dobrze uczyniłaś, siostro, przedłużywszy swój pobyt u mnie o kilka minut. Otóż i list do ciebie.

Tu podał list siostrze Marii, która odebrawszy go drżącą ręką, zapytała:

— Pozwolisz mi go, ojcze, rozpieczętować?

— Czyń, jak gdybyś była u siebie.

W kopercie, którą siostra Maria rozdarła, znajdowała się owa lakoniczna kartka, skreślona przez Trilbego w hotelu Kupieckim, w miejsce napisanej przez Misticita.

Zakonnica czytała chciwie wyrazy: „Wszystko dobrze idzie.. Nie troszcz się, siostro, gdyby moja nieobecność przedłużyć się miała".

Nie było żadnego podpisu, wszakże siostra Maria nie wątpiła, od kogo list ten pochodzi.

Któż inny, jak nie Misticot, mógłby pisać pod adresem księdza proboszcza w Malmoue?

Nie zadziwił jej nawet brak podpisu.

— List ten pochodzi od chłopca, o jakim ci, ojcze, mówiłam przed chwilą — wyrzekła.

— Jesteś zadowolona?

— Tak... pomimo krótkości listu, widzę, iż nie myliłam się w mych przypuszczeniach.

— Niech cię Bóg nie opuszcza, siostro, a gdybyś potrzebowała zdemaskować złoczyńców, niech ci przyjdzie z pomocą.

Siostra Maria, wróciwszy do zamku, powtórzyła Anieli swoją rozmowę z proboszczem, oraz pokazała jej list, świeżo odebrany.

VIII.

O w pół do dwunastej Arnold Desvignes wsiadł na pociąg w Tours, który go przywiózł do Paryża na czwartą po południu.

Wprost z kolei udał się na bulwar Beaumarchaisego, gdzie wszedł do swego pawilonu.

We dwadzieścia minut później, wyszedłszy stamtąd w zwykłym ubiorze, pojechał fiakrem do bankowego biura Verriere i spółka.

Widząc go wchodzącym do gabinetu, bankier wykrzyknął radośnie i podbiegł ku niemu, chcąc obsypać pytaniami. Desvignes wszelako, nie będąc w zbyt dobrym usposobieniu, przerwał mu słowa:

— Bez badań i wyjaśnień... — zawołał. — Bądź kontent z tego, że się nie masz czego obawiać.

— Lecz ty... o ciebie mi chodzi... — rzekł Verriere.

— Skoro mówię, że nie masz się czego obawiać, to znaczy, iż ja jestem wolny od niebezpieczeństwa — odparł sucho Desvignes.

Dreszcz przebiegł bankiera od stóp do głowy, posłyszawszy to zdanie, którego znaczenie aż nadto dobrze pojmował. Arnold ocalony i on ocalony. Arnold zgubiony pociągnąłby go wraz ze sobą w zatratę.

— Cóż się tu działo? — zapytał Desvignes po chwili.

— Wszystko jak najlepiej.

— Paweł Beraud?

— Przyszedł o oznaczonej godzinie dziś rano. Dano mu tymczasowe zajęcie, w oczekiwaniu innego, jakie dlań przeznaczysz.

— Pomyślę nad tym. A cóż tam słychać w Malnoue?

— Moja córka z kuzynką bawią tam od wczoraj.

— Pytałeś siostrę Marię co do tego Misticota?

— Nic, wcale.

— Tym lepiej. Ani słowa w tym przedmiocie. Udaj, żeś zapomniał o wszystkim, co nastąpiło.

— jeśli ona badać mnie będzie?

— Zbądź jej zapytania... nic łatwiejszego.

Verriere westchnął głęboko.

— Ach! gdybyś wiedział, jak ja się obawiam... — szepnął — tracę sen, apetyt...

— Skoro się obawiasz do tego stopnia — rzekł Desvignes z pogardliwym uśmiechem — podam ci radę... Idź do prokuratora Rzeczypospolitej i zadenuncuj mnie. To oskarżenie zjedna ci łagodzące okoliczności...

— Dlaczego szydzisz, gdy sytuacja jest tak straszna? — zawiłał Verriere — dlaczego żartujesz sobie ze mnie?

— Żartuję, ponieważ twoje obawy, są rzeczywiście śmieszne, a ja jestem człowiekiem poważnym. Skoro ci mówię, że nie ma niebezpieczeństwa, wierzyć mi powinieneś. Uspokój się więc... odzyskaj krew zimną, energię; inaczej, nie umiejąc zapanować nad sobą, ty, sam sprowadzisz niebezpieczeństwo. Jeśliby się kto powinien obawiać, to ja... ja tylko, patrząc, jak lada chwila możesz zdradzić nas obu przez swoją słabość! Strzeż się, mój wspólniku!... bo w dniu, w którymbyś zgubił nas obu przez brak wytrwania i odwagi, bez wahania rozstrzaskałbym ci czaszkę wystrzałem z rewolweru. Rozmyśl się więc, a przede wszystkim uspokój... Idziemy jedną drogą, jednym krokiem. Lecz dość już o tym przedmiocie. Mówmy o czym innym. Wyjechałeś dziś rano z Malmoue?

— Tak... pierwszym pociągiem.

— Nic nie wiesz, co mogła zrobić przez ten czas twoja siostrzenica?

— Nic nie wiem.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Smutne pożegnanie

W DROŻDŻOWNI PILICA.

Przedwczoraj załoga robotnicza drożdżowni „Pilica" żegnała długoletniego dyrektora tej fabryki inż. Palczewskiego, który opuszcza dotychczasowy swój warsztat pracy w związku z zamknięciem fabryki z powodu sprzedaży kontygentu drożdży przez właściciela fabryki innej fabryce.

Pożegnanie było smutne. Robotnicy bowiem nietylko rozstawali się z lubianym kierownikiem, ale żegnali się z warsztatem pracy.

Po przeszło 40-letnim istnieniu fabryki pracującej prawie bez przerwy, dzięki kombinacjom kartelowym, dzisiaj idą na bruk, nędzę i niepewność jutra.

Żegnających się dławiło coś w gardle, z urywanych słów można było wyczuć tylko żal i przygnębienie i jedno uczucie, że robotnikom stała się krzywda, że dzięki ... niu kiesy jednostce, dziesiątki robotników i ich rodzin pozbawione zostało pracy i chleba.

Echa krwawej bójki

W Sieciechowicach, gm. Minoga po skończonym odpuście w sklepie Lisa wynikła krwawa bójka, której ofiarą padł Józef Sadyna, przebity nożem z lagnetu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał za udział w zabójstwie mieszkańców Sieciechowic: Jana Gądka na 5 lat więzienia, Józefa Góralczyka na 2 lata i Jana Góralczyka na rok, zmniejszając im karę z powodu amnestii: Gądkowi na 3 lata i 4 mies., Góralczykom do połowy.

———IIII———

(o) STRAJK U GLIKSZTAJNA. W zakładzie krawieckim Gliksztajna w Olkuszu (Sławkowska) zastrajkowali wszyscy czeladnicy (4-ch) z powodu niewypłacania zaległości, wynoszących około 500 złotych.

(o) TUR. w KLUCZACH. Przy papierni „Klucze" powstał Uniwersytet robotniczy (przy PPS.), którego prezesem został wybrany p. Teofil Jurczyk z Klucz.

(o) KINO „ORZEŁ" — dzisiaj Dawid Copperfield.

„Dzień spółdzielczy"

i jubileusz „Społem" w Bolesławiu

Trzy organizacje spółdzielcze w Bolesławiu pod Olkuszem, t. j. okręgowa spółdzielnia spoż. „Społem", spółdzielcze koło kult.-oświatowe i

Kasa Stefczyka,

urządzają w dn. 8 bm. „Dzień spółdzielczy" oraz jubileusz 20-lecia istnienia okręgowej spółdzielni „Społem".

Uroczystości „Dnia spółdzielczego" w Bolesławiu mają swój specjalny charakter może dlatego, że rozwinięta tu jest świadomość spółdzielcza, jak nigdzie indziej w pow. olkuskim. Ogół mieszkańców Bolesławia ma już kilku letnie doświadczenie, że tylko

w jedności siła,

a dobrobyt gospodarczy każdej jednostki może dać tylko wspólna i rzetelnie prowadzona kooperatywa. Pomimo ogólnego zubożenia kooperatywa istnieje i

łagodzi skutki

przeżywanego kryzysu.

Program niedzielnego święta spółdzielczego przewiduje m. in. nabożeństwo w kościele, akademię, referaty o spółdzielczości spożywczej i rolniczej, inscenizacje, śpiewy i dwie sztuczki sceniczne, oraz zabawę taneczną.

113-letni uczestnik powstania

szedł pieszo po zaopatrzenie ze Stopnicy do Kielc

Na przedmieściu Baranówka pod Kielcami zauważył policjant leżącego przy drodze staruszka, którego odwiózł do szpitala.

Chorym okazał się 113-letni Teofil Stankiewicz ze Stopnicy. Stankiewicz twierdzi, że uczestniczył w powstaniu r. 1863 i obecnie w celu otrzymania należnego mu zaopatrzenia szedł pieszo ze Stopnicy do Kielc, aby przedstawić wojewodzie osobiście swą prośbę. W drodze jednak zasłabł wskutek wyczerpania.

Stankiewicz opowiada, że za uczestnictwo w powstaniu wysłany był przez Moskali na Sybir, skąd powrócił do Polski dopiero w r. 1932.

Ojciec jego żył 117 lat, matka 104, a młodszy brat 105 lat. Obecnie Stankiewicz, po wypoczęciu i otrzymaniu posiłku jest zdrów i czuje się dobrze.

Z SĄDU

Szpilki na łące

P. Gocyła z Ożarowic dowiedział się od sąsiadów, że Roman Kocot rozsypał około 100 szpilek na łące, ażeby tym sposobem uśmiercić jego krowę.

Gocyła krowy już nie pasł w tym dniu a tylko zajął się skoszeniem trawy na łące, by łatwiej mógł odnaleźć rozrzucone szpilki. Istotnie, Gocyła znalazł kilka szpilek, wobec czego z dowodami rzeczowymi udał się do policji.

Wczoraj odbyła się przeciwko Kocotowi rozprawa sądowa w Czeladzi. Kocota uniewinniono ,ponieważ nikt nie widział, że on rozrzucał szpilki.

Skazanie wójtów-defraudantów

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał w dniu 4 bm. b. wójtów: Andrzeja Pilarskiego z Ogrodzieńca na 2 i pół roku więzienia za przywłaszczenie pieniędzy skarbowych i gminnych oraz Piotra Węgrzyna z Kroczyc na rok więzienia za przywłaszczenie pieniędzy gminnych.

Ze zdrowego zrobili kalekę

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańców Małoszyc: Józefa Kłeka na 5 lat więzienia, Jana Jamrochę po 2 lata oraz Jana Koźlickiego i Franciszka Mądrego po pół roku więzienia za ciężkie pobicie Piotra Bryły, który został kaleką, niewładający ręką.

W bójce używano siekiery i wideł.

Na mocy amnestii karę wszystkim proporcjonalnie zmniejszono.

Muzyka podczas koronacji

Na uroczystości koronacyjnej Edwarda 8 w maju przyszłego roku— królewska opera w Londynie zaprosiła sławnego dyrygenta niemieckiego Wilhelma Furtwanglera. Orkiestra odegra pod jego dyrekcją dwie uwertury obu części opery Wagnera „Pierścień Nibelungów".

Ostatnia prośba

Jedzie furmanką Wojciechowa w stronę miasta. Ponuro opuściła głowę i kiwa się sennie.

Mija chłopów spieszących piechotą do miasta. Ale żaden nie prosi, żeby go wzięła na wóz.

Patrzą na nią ze współczuciem. Wie dzą dokąd jedzie.. Do więzienia.

Dziś rano będą wieszać jej męża, Wojciecha. Jego i jeszcze czterech. Za rozbój. Pisał jej mąż, żeby przyjechała, bo się chce z nią pożegnać. Więc jedzie Wojciechowa i kiwa się sennie.

Przed bramą więzienia tłok. Zebrała się gromada gapiów. Ale Wojciechową puszczają.

— To żona jednego ze skazańców — szepczą dookoła.

Strażnik więzienny patrzy na nią z litością.

— Z mężem się chcecie zobaczyć kobieto?

Ale Wojciechowa wzdycha ciężko i prosi:

— Najpierw z katem, proszę łaski pana. Do kata mnie puście.

W tłumie gapiów słychać wzruszone głosy.

— Słyszałeś pan? Do kata chce.

— O litość chce prosić, o łaskę.

— A co jej tam kat pomoże!

— Chyba! Ale biedaczka wszystkiego próbuje. Chce męża ratować.

Kobiety w tłumie ocierają łzy.

— Widzita głupie chłopy? Co żona, to żona.

A mężczyźni wzruszają ramionami.

— Wiadomo, że żona nie ciotka. Tylko żona.

Wojciechowa nie ustępuje. Prosi dozorcę i prosi.

— Puść mnie pan do kata. Na litość Boską puść pan.

Wpuścił wreszcie.

Kat się akurat do egzekucji szykuje. Za parę minut się zacznie.

Wchodzi Wojciechowa, a on ją zgóry uprzedza.

— Moja kobieto. Szkoda waszego gadania. Ja nic nie mogę zrobić.

— Dopraszam się łaski pana.

Ale kat jej przerywa:

— Nic nie poradzę. Mąż pani wyrokiem jest skazany i musi być powieszony.

Wojciechowa szeroko otwiera oczy.

— A czy ja co mówię, żeby go nie wieszać — dziwi się. — Mnie się tam o to nie rozchodzi.

—Tylko o co?

— O to, że w domu obiad przystawiłam na ogień. Więc dopraszam się łaski pana, żeby mojego starego najpierw wieszać przed tamtymi. Żebym zaraz mogła wracać, bo mnie się zupa na nic spali.

Na boiskach i bieżniach

Przed weryfikacją mistrzost Polski
w piłce nożnej

Ostateczna weryfikacja tegorocznych piłkarskich mistrzostw Polski nastąpi na posiedzeniu wydziału gier ligi w dniu 9 bm. wieczorem. W dniu tym załatwiona będzie definitywnie sprawa walkowern na korzyść Garbarni za niedoszły do skutku niedzielny mecz ze Śląskiem. Zarząd Śląska odwołał się w tej sprawie do ligi, twierdząc, że mecz wyznaczony był na godz. 14 i że o tej tylko godzinie miał się odbyć.

Tymczasem przepis wydany przez wydział gier i dyscypliny ligi, komunikatem nr. I z roku 1934, mówi wyraźnie, że godzinę 14 rozpoczęcia meczu uważać należy za najpóźniejszą. — Gospodarz zawodów może zatem urządzić mecz o godzinie wcześniejszej, musi on przytem zawiadomić przeciwnika, wydział gier ligi wydział spraw sędziowskich. Jedynie przełożenie meczu na inny dzień (np sobota) wymaga zgody przeciwnika i wydziału gier ligi.

Sprawa jest zatem jasna i Garbarnia otrzyma walkowre niemal najewno, gdyż zawiadomiła onawodpowiednim czasie o wcześniejszej godzinie tak Śląs, jak i ligę i wydział spraw sędziowskich.

KTO ZDOBĘDZIE
Wielką Honorową Nagrodę Sportową?

Zgodnie z tradycją PUWF., w końcu każdego roku, nadaje za najlepszy wyczyn polskiego sportowca Wielką Honorową Nagrodę Sportową. Nagroda jest nadawana w styczniu, w ciągu zaś poprzedających nadanie trzech miesięcy poszczególne związki zgłaszają kandydatów.

Narazie państwowe związki sportowe nie zgłosiły kandydatur, niemniej w łonie każdego ze związków już decyzję zapadły.

Największe szanse w roku bież. posiada nasza łuczniczka Kurkowska - Spychajowa za zdobycie mistrzostwa świata. Obok niej kandydować będą ze zgłoszenia Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego: Kiszkurno — za zdobycie mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków i Karaś — za zdobycie trzeciego miejsca na Olimpiadzie w strzelaniu z karabinka małokalibrowego. Polski Zw. Tenisowy zgłosi Jedrzejowską, za zdobycie trzeciego miejsca w turnieju wimbledońskim, za liczne sukcesy w turniejach, oraz za tytuł 6 tenisistki świata.

Z pośród lekkoatletów będą brane pod uwagę kandydatury Walasewiczówny — za wicemistrzostwo olimpijskie w biegu na 100 m., Wajsówny — za 2 miejsce na Olimpiadzie w rzucie dyskiem, Kwaśniewskiej — za trzecie miejsce w oszczepie, Kucharskiego — za liczne sukcesy międzynarodowe i Noji — za pokonanie mistrza olimpijskiego Iso Hollo.

—ooo—

Uciekinierzy Legii
GRALI W DRUŻYNIE „BATOREGO"

Rozegrany w Nowym Jorku mecz piłkarski między załogą „Batorego" a reprezentacją polsko amerykańskiego Klubu Sportowego zakończył się zwycięstwem załogi „Batorego" w stosunku 4:1. Zwycięska załoga zdobyła puhar, ofiarowany przez prezesa Sokoła. W składzie drużyny „Batorego" grali czterej „uciekinierzy" warszawskiej Legii.

X ZAWIESZENIE PIĘŚCIARZY POLONII. Kierownictwo sekcji bokserskiej Polonii zawiesiło w prawach członków trzech swych bokserów: Fabisiaka, Wejnana i Wizińskiego za nieusprawiedliwione niestawienie się na niedzielny mecz z Makkabi. Jednocześnie sekcja prowadzi dalsze dochodzenie, celem ustalenia szczegółów tej przykrej afery i stwierdzenie, który z bokserów (poza wymienioną trójką) był inicjatorem buntu.

Polska — Dania
W BOKSIE.

Pierwsze międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Dania rozegrane zostaną ostatecznie w dn. 29 listopada rb. w miejscowości duńskiej Edense.

Rewanżowy mecz odbędzie się w roku przyszłym w Polsce.

X O MISTRZOSTWO C KLASY ZAGŁĘBIA. W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 11 na stadionie TS. Sosnowiec ul. Rudna odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną między KS. Strzelecki — KS. Smigly o mistrzostwo klasy C.

W dotychczasowych rozgrywkach ola kluby punktów nie utraciły.

X C. K. S. WYJEŻDŻA DO LIPIN. Zarząd CKS. otrzymał zaproszenie od Naprzodu na rozegranie meczu piłkarskiego w Lipinach.

Termin spotkania jeszcze nie ustalono.

X O ODZNAKĘ P. O. S-u. Miejski Komitet PW. i WF. w Sosnowcu przypomina, że ostateczny termin ubiegania się o odznakę POS.-u upływa w dniu 15 bm. Ubiegający się o tę odznakę winni zgłaszać się w godzinach popołudniowych na stadion Miejsk. Kom. PW. i WF. Aleja Mireckiego.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.